

## Lalka japońska, Pawiak i Teiko Kiwa

Andrzej Siedlecki

Część 2

Na podstawie umowy z agencją filmową „Poltel” z telewizją w Kiusiu, do Warszawy przyjechała ekipa filmowa.



Goto san, Kusakabe san, Riho, operator i dźwiękowcy

Towarzyszyła nam zaufana kobieta z agencji, specjalnie delegowana do cudzoziemców i oczywiście, jak zawsze, uczynny kierowca. Współpraca z Japończykami układała się znakomicie. Zaufali nam od początku i powierzyli „odkrywanie” rzeczywistości. Od nas obojga zależało, co znajdziemy na podstawie tego artykułu. Byliśmy oboje bardzo zaangażowani.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że to co znajdziemy będzie miało wpływ na kształt filmu. Szukaliśmy osób, świadków, miejsc i chcieliśmy się przede wszystkim dowiedzieć, dlaczego Kamila zrobiła lalkę japońską.

Co było inspiracją, że zrobiła lalkę i dlaczego ją nazwała *Taika Kiwa*? Czy wystawiano wtedy operę *Madame Butterfly*?

Japończycy myśleli, że inspiracją była Tamaki Miura, znana gwiazda operowa, która występowała w roli *Madame Butterfly* w Warszawie. My jednak uważaliśmy, że nazwisko się nie zgadza i należy jeszcze szukać. I wpadłem na pomysł, by zajrzeć do Muzeum Teatralnego „Teatru Narodowego”. Tam miło nas przyjęła prof. Janina Pudełek<sup>1</sup> i jak tylko usłyszała nazwę lalki Taika Kiwa, natychmiast nas poprawiła, że to *Teiko Kiwa* i...

*-Tak, tak, grała Madame Butterfly i w Wilnie, i w Warszawie! A mężem był Polak, jej impresario.*

<sup>1</sup> Janina Pudełek (ur.14 września 1930 w Warszawie – zm. 27 października 2004 w Warszawie) – prof. dr habilitowany, historyk i teoretyk baletu.

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Janina\\_Pude%C5%82ek](https://pl.wikipedia.org/wiki/Janina_Pude%C5%82ek) (dostęp 12.02.2020)



Teiko Kiwa

To był strzał w dziesiątkę! Ekipa zachwyciła się naszym znaleziskiem, bo była to istniejąca osoba, a nie wymyślone nazwisko, jak myślał dziennikarz!

Dodatkowo, Japończycy odkryli, że mimo dużej kariery w Europie, *Teiko Kiwa* została w Japonii całkowicie zapomniana. To otwierało szerszą perspektywę dla scenariusza!

### Łaskawy los

I mieliśmy niesłychane szczęście! Jak na zawołanie dla nas w Teatrze Wielkim grano *Madame Butterfly*! Załatwiono pozwolenie i udało się sfilmować fragment opery.

Inne informacje, osoby udawało się Riho i mnie znaleźć drogą dedukcji i poszukiwań, tak że powoli rodził się scenariusz, według którego ekipa kręciła materiał.

Znaleźliśmy też mieszkanie na Pradze, gdzie Kamila mieszkała, odkryliśmy budynek, gdzie znajdował się przedwojenny salon fryzjerski, a pod nim piwnica, gdzie drukowano bibułę i odnalazłem także strażniczkę z Pawiaka, bardzo zaangażowaną w pomoc więźniarkom. To była ważna osoba w scenariuszu. Właśnie ona od Kamili otrzymała lalkę.<sup>2</sup> Kobieta była już bardzo schorowana, jak przyszliśmy leżała w łóżku i opowiedziała nam jak strzępki materiału, włosy, nitkę i igłę wszywała w swoje ubranie, i pod groźbą śmierci przemyciła za mury Pawiaka. Bała się panicznie, ale przemyciła. Materiał na film, z dnia na dzień pęczniał.

Udało mi się znaleźć także siostrę Kamili, o której wspomniała strażniczka. Siostrę, która była też w konspiracji, namówiłem na rozmowę w hotelu. Opowiedzieliśmy jej o lalce. Zamilkła! Ze zdziwieniem odkryliśmy, że siostra w ogóle o niej nie wiedziała! I wtedy Goto san wyjął z zawiniątka ostrożnie lalkę i położył na stole. Twarz siostry zmieniła się

nagle... jej palce lekko dotknęły lalki, wzięła ją do ręki...i odłożyła, ale cały czas na nią patrzyła ...nic nie powiedziała, potem wzięła ją do ręki jeszcze raz, długo trzymała...usta jej zaczęły drgać... po policzku stoczyła się łza.



Siostra Kamili z Riho

<sup>2</sup> Stanisława Pawlakówna ur.1911-Niemcy wykryli przemycanie materiału i że była w konspiracji i wysłali strażniczkę Stasię do Ravensbrück 30.05.1942. („Pawiak był etapem”, st. 471, LSW 1987r.

Udało się sfilmować ten moment.

Ekipa była zachwycona. Ale my mieliśmy jeszcze jedną, fantastyczną niespodziankę „materiałową” dla Goto san.



Jerzy Strzałkowski w swoim mieszkaniu

**Moszi, moszi kameyo...**

Ta niespodzianka, to spotkanie z porucznikiem Jerzym Strzałkowskim, sybirakiem, ewakuowanym przez Japończyków wraz z innymi dziećmi z Syberii do portu Tsuruga w Japonii.<sup>3</sup>

Niezwykły człowiek, patriota, społecznik na nasze spotkanie zaprosił swoją siostrę, też sybiraczkę, jego przybrane dzieci, czyli jego przybraną rodzinę, bo swojej nigdy nie założył, opiekując się sybirakami i sierotami.

Opowiedział nam o swoim pobycie w Japonii i o tym jak się nimi troskliwie opiekowano...

I nagle zaśpiewał starą, znaną, dziecięcą piosenkę o wyścigu pomiędzy żółciem a zającem - „Moszi, moszi kameyo...”

Siostra i „rodzina” dołączyła...W oczach pana Jerzego

zakręciły się łzy...Operator, oczywiście wszystko kręcił. Świetny materiał!

A pointę piosenki, warto zapamiętać!

Otóż jest taka, że zając pewny siebie zlekceważył pojedynek i w czasie wyścigu uciął sobie drzemkę, a w tym czasie żółw posuwał się konsekwentnie do przodu... i wyścig wygrał. CDN.



Podarowane zdjęcie J. Strzałkowskiego. Syberyjskie dzieci płyną do portu Tsuruga

Na stronie pod adresem: [www.andrzejciecki.pl](http://www.andrzejciecki.pl) można znaleźć różne filmy, klikając na napis YouTube, ich opis, nagrania audio - jak „Historia Polski w literaturze” i inne. Serdecznie zapraszam!

<sup>3</sup> Twórca i komendant oddziału powstańczego „Jerzyki”. <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jerzy-strzalkowski> (dostęp 11.08.2021)